

Dowódca

Strazy Granicznej

L. 1155  
marca 1919 r.  
Warszawa  
Wielka 46.

Do

Ministra Spraw Wojskowych.

R a p o r t .

Przedstawiając wykaz żołnierzy strazy Gra-  
nicznej i umundurowania, melduję, że żołnie-  
rze Strazy Granicznej są upośledzeni pod ka-  
dym względem i prawie wszystkie urzędy wojs-  
kowe zawsze usuwają Straż Graniczną na ostat-  
ni plan.

Wszędzie daje się słyszeć, że z początku  
trzeba zaspokoić oddziały idące na front, a  
potem Straż Graniczna. Zapominają jednak o  
tym, że Straż Graniczna całkowicie stoi na  
frontie, nieustannie walczy z przemytnikami  
bardzo sprytnymi i doskonale uzbrojonymi  
przez naszych sąsiadów zachodnich oraz wal-  
czy z oddziałami niemieckimi, które często  
przekraczają granicę w celu zabierania pro-  
duktów spożywczych. Często wywiązuje się  
walka, wskutek czego bywają ofiary /mam 2  
zabitych i 2 rannych/.  
Służba jest bardzo ciężka, bo przemytnicy  
pracują przeważnie w nocy. Żołnierze źle  
ubrani, przeziębiali się i chorują. Hygje-  
niczne warunki są opłakane. Żołnierze miesz-  
czą się w szurzonych kordonach rosyjskich

MUZEUM  
Polskich  
Formacji  
Granicznych

www.muzeumsg.pl

lub chatach. Ręczników prawie niema, /na ogólną liczbę żołnierzy 94 ręczników/.  
Mydła dotąd nie otrzymano ani kawałka.

Z Departamentu Gospodarczego otrzymaniem nakaz na odbiór z Krakowa 2500 kompletów umundurowań. Wysłany oficer do Krakowa przyniósł 1000 par butów, 500 mundurów granatowych i 500 bluz letnich. Płaszczki mają być wydane po 28 marca /1000 sztuk/, a spodnie nie wiadomo kiedy. Tymczasem wkrótce przybywa do 2000 rekrutów.

Wobec braku sionników /mamy tylko 1148 sztuk/ żołnierze śpią na słomie bez koców /mamy 753 koca/.

Teoretycznie oddziały Straży Granicznej są przydzielone pod względem gospodarczym do D.O.G., na pograniczu których pełnią służbę, praktycznie od tych okręgów nie otrzymano nic literalnie, oprócz pożywienia.

Żołnierze Straży Granicznej nie uważają na to, że są obdarci i prawie bosi, gdyż wydane buty /wyciąg z aktu w załączniku/ miały podeszwy papierowe i na trzeci dzień rozlazły się, pracują jednak dość pilnie. Na jednym tylko odcinku Dąbrowskim w ciągu lutego i połowy marca zatrzymano przemycznych produktów spożywczych na sumę do 200 tysięcy marek.

Jeżeli tak dalej pójdzie, to ja nie czuję w sobie tyle siły moralnej, aby w dalszym ciągu kierować Strażą Graniczną. Żołnierze zaś Straży Granicznej widząc, że inne oddziały wojskowe są lepiej ubrane, zapytują oficerów o przyczynę upośledzenia Straży Granicznej.

Przedstawiając opisany stan Straży Granicznej, proszę o pomoc i odpowiednie zarządzenie.

2 załączniki.

Pułkownik

Adjutant

Porucznik